

**Ceny prenumeraty:**

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40—  
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—

**Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:**

**1.50 Mk.**

# Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

**Ceny ogłoszeń:**

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadstanie i nekrologia za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz, po kronice 2 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia wierszowe o 100%, droższe. — Ogłoszenia zagraniczne o 200%, droższe.

Adres Redacji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacja uprasza się wysłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

## Sytuacja bojowa.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z 25 lipca 1920.

Przez cały dzień wczorajszy nieprzyjaciel w silnym ciągu z wielką energią prowadził ataki na północnym froncie w obszarze Grodna. Główne natężenie skierowane było w kierunku Sokółki i wzdłuż szosy z Wolpy na Ros. Oddziały nasze ustępują w ciężkich walkach. Nieprzyjaciel opanował Kuźnice.

Na wschód od rzeki Zelwy oddziały nasze pod kierownictwem przeważających sił przeciwnika odступują wzdłuż szosy Słonim-Prużany.

Na froncie Kobryńska zacięte ataki nieprzyjacielskie.

W rejonie Derewy Kartuskiej zostały przez oddziały polskie ciężko odparte. Nieprzyjaciel, który tu ponosił bardzo ciężkie straty, zaniechał czasowo dalszej akcji zaczepnej.

Na Polesiu sytuacja bez poważniejszych zmian. Jedynie w rejonie Logiszyna piechota nasza lokalnym sukcesem wyparła nieprzyjaciela z zajmowanych przez niego okopów, wzięła jeńców i jeden karabin maszynowy.

Na Styrze sytuacja bez zmiany.

W rejonie Beresteczka zacięte walki. Oddziały nasze, które od dziesięciu dni znajdują się w bezustannej walce z kawalerią nieprzyjacielską, w dniu wczorajszym pod silnym jej naporem zmuszone były do wycofania się na Radziwiłłów. Odwrót ten odbywał się w bardzo ciężkich warunkach. Jedna z naszych Brygad przebiła się przez zwarty pierścień oddziałów nieprzyjacielskich. Obie walczące strony poniosły ciężkie straty. W całej tej akcji wybitną rolę odegrał oddział pancerny „Pionier“.

Na Zbruczu gwałtowne ataki nieprzyjacielskie doprowadziły w dniu wczorajszym do zajęcia przez nieprzyjaciela mostowego Wołoczysk, od tygodnia bronionego z prawdziwym bohaterstwem przez nasze oddziały. Na odcinku od Krzemieńca do Wołoczysk front nasz wyglądał się pod silnym naciskiem przeważających sił nieprzyjaciela. Obecnie toczą się zacięte walki na wschód od Poczajowa, Wiszniewca i Zbaraża.

Na południu od tego rejonu Husiatyn, który przeładowo znajdował się w ręku nieprzyjaciela, został odbity brawurowym atakiem oddziałów naszych pod dowództwem pułkownika Wolgnera.

Pierwszy zastępca sztabu gen. Kuliński.

## Rozkaz gen. Hallera.

Warszawa. (PAT.) Wydział prasowy armii ochotniczej podaje ostatni rozkaz dowódcy armii ochotniczej generała Józefa Hallera:

**Żołnierze!**

Spada na was najwyższy zaszczyt, jaki może spotkać żołnierza. Jesteście pierwszymi oddziałami armii ochotniczej, które wyruszyły w pole. Jak te dzielne oddziały, które pod rotmistrzem Dąbrowskim w walce o Grodno wykazały już wielką bojową wartość, taksamo i wy poniesiecie postrach i klęskę dla wroga.

Ochotnicy!

W tej ciężkiej godzinie cały naród patrzy na wasze szeregi, i liczy na was. Jesteście żywym wyrazem zapału narodowego, który porывa dziś Polskę pod broń. Bądźcie wzorem cnót rycerza i obywatela, bohaterów i wytrwali w polu, bracie Ojczyzny. Za wami podążą nowe szeregi ochotników, za wami powstanie do walki cała Polska. Z Bogiem w bój! Na zwycięstwo!

Gen. Józef Haller.

## Robotnicy gdańscy wstrzymują amunicję dla Polski.

Gdańsk. (PAT.) Od trzech dni stoi w porcie tułajczym okręt holenderski „Triton“, na którym przewieziono amunicję dla Polski. Robotnicy portowej w

Gdańsku oświadczyli, że amunicji tej nie wyładują, gdyż jest ona przeznaczona przeciwko Rosji bolszewickiej dla Polski, która odnosi się wrogo do Niemiec. Stanowisko robotników gdańskich jest wynikiem prowadzonej tu od dawna agitacji antypolskiej. W sprawie tej interweniował komisarz ententy Sir Reginald Tower, jakoteż komendant wojsk koalicyjnych w Gdańsku, który konferował z przedstawicielami związków transportowych robotniczych. W razie, gdyby robotnicy w dalszym ciągu wzbraniłi się wyładowywać amunicję, komendant wojsk koalicyjnych uda się do Warszawy, aby tam naradzić się z rządem polskim co do dalszych zarządzeń. Przewódcy robotników oświadczyli, że dziś ponownie rozpoczną pertraktacje z robotnikami w tej sprawie.

### ODWET ROBOTNIKÓW POMORSKICH.

Gdańsk. (PAT.) „Dziennik Gdański“ donosi: Robotnicy polscy na Pomorzu dowiedziawszy się o tem, że robotnicy niemieccy w Gdańsku nie chcą wyładowywać amunicji, odmówili ładowania ziemniaków do wagonów, przeznaczonych dla Gdańska a nagromadzonych na poszczególnych stacjach kolejowych Pomorza.

### PRASA ANGIELSKA O SYTUACJI.

Wiedeń. (BK. z Londynu.) Według „Timesa“ propozycja rozejmu rządu polskiego została przesłana rządowi rosyjskiemu w piątek popoł. o godz. 4 w drodze iskrowej. Dziennik ten zauważa, że optymizm władz wojskowych jest uzasadniony, i że położenie na froncie poprawiło się. Armia południowa trzyma się na swoich pozycjach. Omawiając sytuację, pisze „Daily Chronicle“, że koalicja musi obstawać przy tem, by kraje graniczące z Polską, a mianowicie Niemcy i Czechosłowacja uczyniły wszystko możliwe celem ułatwienia transportów amunicji dla Polski przez swoje terytoria.

## Lloyd George w sprawie polskiej.

Mowa wygłoszona przez Lloyda George'a w Izbie gmin zawierała następujące uwagi, dotyczące się Polski:

„Bolszewicy, jak się zdaje, stawiają sprzeciw wobec wszelkiej interferencji z innych krajów do ich własnej sfery działania, lecz ta ich polityka nieinterweniowania nigdy im nie przeszkadza w mieszaniu się do cudzych spraw.“

Niezawisła Polska jest istotnym warunkiem całej sprawy pokoju w Europie i dała powody, dla których nie możemy być obojętni na los Polski; pierwszym jest akt Ligi narodów (artykuł 10), oświadczający, że członkowie Ligi zobowiązują się respektować i bronić przeciw zewnętrznej agresji terytorjalną całość i istniejącą polityczną niezależność wszystkich członków Ligi. Obawiam się jednak, że niema już obecnie czasu na uruchomienie skomplikowanego mechanizmu Ligi; można go uruchomić, lecz nie można zrobić tego natychmiast.

Drugim powodem, dla którego nie możemy pozostać obojętni na los Polski, jest to, że bolszewicy po zainicjowaniu Polski pomaszeraują wprost ku granicom Niemiec i wtedy kraje sowieckie, po zniszczeniu niezależności i egzystencji jednego z wolnych narodów rozciągną się jako wielka agresywna potęga aż do krańca Niemiec. W Niemczech są miliony wyćwiczonych wojskowo ludzi z bolszewikami jako najbliższymi sąsiadami. Proszę zastanowić się, czy nie może to pozbawić aliantów owoców tak drogo okupionego zwycięstwa. Jesteśmy obowiązani myśleć o tem. W tych warunkach sprzymierzeńcy doszli do przekonania, iż powinni przedsięwziąć kroki do zapobiegnięcia zniszczeniu Polski i zatrzymaniu marszu bolszewików przez polskie terytorium. Zład wynikło wezwanie wysłane do sowieckiego rządu ze Spa. Wysłano je po należytem omówieniu ze wszystkimi sprzymierzeńcami i na ich żądanie. Zanim je wysłaliśmy musieliśmy wyjaśnić Polsce, że jeżeli aljanci dają pomoc, to jedynie właściwej Polsce, nie w celu

pomagania jej w zajmowaniu ziem, które do niej nie należą, lecz w celu obrony jej własnych uprawionych granic i niezależności.

„Otrzymałiśmy odpowiedź, którą mój znakomity kolega, p. Millerand określił jako impertynencką; ja nazwałbym ją raczej nie trzymającą się kupy. Nie wielu z tych co ją czytali wie czego oni właściwie chcą i to musi być wyjaśnione. O ile ja zrozumiałem, to są skłonni do traktowania bezpośrednio z Polską i nie chcą konferencji w Londynie. Z ich narzekaniem na granice, jakie zakreśliłiśmy Polsce wynika, że my traktujemy Polskę nieprzyjaźnie, a oni pragną dać Polsce więcej i są skłonni do rozejmu w przyjaznym duchu, lecz jest tam kilka frazesów, z których wynikałoby, że są skłonni rokować jedynie z rządem proletariackim.“

Jeżeli tak jest, to tego nie można ścierpieć. Oni nie mają prawa dyktować jaki rząd Polska ma mieć, Polski rząd wyszedł z powszechnego głosowania i żadne państwo niema prawa narzucać jej rząd, którego ona nie chce. Jednakże w celu wypróbowania dobrej wiary tego dokumentu poradziłiśmy Polsce zwrócić się do rządu sowieckiego o rozejm w celu zawarcia pokoju. Naszym zdaniem Polacy powinni zrobić pierwszy krok, ponieważ zaatakowali pierwsi. W odpowiedzi, posłanej do Moskwy uznałiśmy za konieczne ustalić, że gdyby, wbrew zwróceniu się Polaków o rozejm, Rosjanie kontynuowali swój marsz, my damy Polsce wszelką, leżącą w naszej mocy pomoc. Polacy mają bardzo poważną liczbę wojsk, nie ma u nich braku ludzi, lecz brak im zaopatrzenia i organizacji. Dowiaduję się, że w ciągu ostatnich dni wystawili 300 000 armię ochotniczą, młodzież uniwersytecka i ludzie wszystkich warstw spieszą pod sztandary, lecz brakuje wyekwipowania. Francuzi i my możemy go Polsce dostarczyć, kwestja leży tylko w tem, czy Polacy bronią swojej własnej niepodległości. W interesie W. Brytanji, w interesie Europy leży, żeby Polska nie była zniszczona. Byłoby to fatalne dla pokoju Europy i konsekwencje byłyby ponad wszelką miarę nieszczęsne.

Na razie wysłaliśmy to telegraficzne wezwanie, zawiadamiając bolszewików, że jest rzeczą bez znaczenia czy konferencja zbierze się w Londynie czy nie; chodzi nam jedynie o pożytek dla pokoju, który mam nadzieję nastąpi, gdy zapanujemy nad różnymi tańszymi czynnikami wojennymi.

Rząd sowiectów wyznaczył dwóch delegatów do Anglii w celu rokowań o stosunki handlowe, lecz uważałem odpowiedź sowiectów za tak zagadkową, iż było bardzo wątpliwe, czy rozsądnie byłoby pozwolić na ich przyjazd do Anglii, zanim sprawa nie będzie wyjaśniona. Rząd nasz przeto poczynił kroki do powstrzymania wysłanników aż do bardziej konkretnej odpowiedzi sowiectów. Czekają na tę decyzję obecnie w Rewlu.

Czas nagli. Rząd francuski i my wysłaliśmy specjalnych wysłanników do Polski w celu zbadania warunków i zaopiniowania jakie kroki mają być porobione ku pomocy narodowi polskiemu w obronie jego terytorjum. Wysłaliśmy tam naszego ambasadora z Berlina oraz przedstawiciela wojskowości, a rząd francuski wysłał szefa sztabu marszałka Focha, i może być, że sam marszałek Foch podaży za nim, jeżeli to będzie potrzeba. Oto jest nasze stanowisko, dotyczące Polski“.

## Pod nakazem chwili.

### Miejsce poboru.

OCHOTNICZY DO FORMACJI PIECHOTY, ARTYLERJI, JAZDY I ODDZIAŁÓW POMOCNICZYCH MAŁOPOLSKICH ODDZIAŁÓW ARMII OCHOTN. zgłaszają się w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 1, 7, I. p. w Oddz. organizac. u ppor. dra Nowaka-Przygodzkiego.

„Jest tyle sił w narodzie,  
Jest tyle mnogo ludzi,  
Niechże w nie Duch... wstąpi  
I śpiące niech pobudzi!”

Wyspiański.

Nadeszła potrzeba ujawnienia sił narodu polskiego!  
Niebezpieczeństwo zagrażające Polsce niech pobudzi nas do czynu!  
Wzmocnijmy front!  
Zaopatrzymy skarb Polski!  
Kupujemy

# Pożyczkę Obrony i Odrodzenia Polski.

## Czas uderzyć w czynów stal!

### DZIEŃ ARMJI OCHOTNICZEJ WE LWOWIE.

Dzień wczorajszy minął pod znakiem propagandy na rzecz Armji Ochotniczej. Ostatnia niedziela lipcowa, spowita w ołowiane opony chmur, grożących deszczem, tworzyła ramy dla energicznie prowadzonej propagandy, która przez dzień cały od wczesnego ranka do późnego wieczora ulicznym tłumom, niby wezbraną falą przelewającym się ulicami miasta, rzucała twarde nakazy, wskazywane przez chwilę. Komitet opracował plan propagandy z wielką pomysłowością i chyba po dniu wczorajszym nie znajdzie się wielu ludzi, zdolnych do noszenia broni, którzyby zachowali się opornie wobec hasła dnia wczorajszego. Ulice Lwowa budziły w ostatnią lipcową niedzielę niecodzienny wygląd. Raz po raz zmieniały się uliczne obrazki, skupiające mnóstwo publiczności, chwytającej listki ulotne rozmaitej treści, bądź też łowiącej słowa, rzucane przez przygodnych mówców.

Ulica Akademicka, przy której mieściło się ognisko propagandy, wrzała przez dzień cały tętnem wzmożonego życia. Przemarsze oddziałów ochotniczych, muzyk wojskowych i cywilnych — mknące w tym i owym kierunku samochody i pojazdy rozmaitego typu, przemówienia przygodnych agitatorów, raidy aeroplanów, rozrzucających kartki, od chwili do chwili organizowane wiecena placach a zwłaszcza pod kolumną Wieszczą, zalepione odezwaniami mury kamienic — budziły wiele chwil niecodziennych.

Ulice miasta zalewane wprost były kartkami ulotnemi. „Złote” myśli z tych kart głosiły:

— „Front jest nad Styrem, nie na ulicy Akademickiej!”

— „Kaźde zajęte serce  
Bedzie u nas w poniewierce”.

Liga lwowskich Panien.

— „Brusiłów pragnie się z panem zobaczyć!”

— „Kup pan sobie wody kolońskiej! Historia uczy, że tchórz śmierdzi!” i t. d.

A aeroplany, zataczające na powietrznym przestworzu Lwowa rzucały oryginalne ogłoszenia:

— „Pralnia ewakuacyjna pierze na poczekaniu bieliznę panom podróżnym, zdążającym do kolei. Młodzież poniżej lat 30 płaci połowę”.

— „Dowództwo baraków w Dąbiu poleca wygodne noclegi dla uchodźców ze Lwowa. Dostawiona zupa. Boisko tenisowe! Rendez-vous śmietanki towarzyskiej!”

Albo listki ulotne tej treści:

— „Tchórze wszystkich krajów łączcie się!”

A z murów i automobilów padały następujące słowa:

— „Chcesz uciekać? Czy będziesz tak obrany z rozumu, że trzęsąc się ze strachu, czekać będziesz, aż bolszewik przyjdzie do Ciebie, zrabuje i spali twój dom, wyrznie najbliższe Ci osoby i ciebie samego zamorduje?”

— „Czy postąpisz, jak człowiek rozsądny: chwycisz za broń i pójdziesz w pole, aby przepędzić wroga daleko od granic Ojczyzny?”

— „Chcesz uciekać przed bolszewikami? Jedyna ucieczka, godna mężczyzny i Polaka, to ucieczka na front, w szeregi, na bój! Inną ucieczką zostaw tchórzom, sam zaś zgłoś się do Armji Ochotniczej!”

Szczególną uciechę budził:

„Tchórz” — urzędowy organ cywilnych łazików Małopolski wschodniej.

Każda niemal chwila budziła nowe obrazki. Podniosłe wrażenie wywarł przemarsz oddziału konnego pod dowództwem por. Nittmana. Sliczny obrazek. W podmuchach wiatru powiewał przepiękny proporczyk, w dniu wczorajszym poświęcony, a potem pod przewodem grackiego porucznika długa kolumna ochotniczej „wiary” konnej — a potem spiesznej, t. z. takiej, która najpierw jest

„spieszoną” — a jak otrzyma konika, pokaże, co umie śladem ojców-zagonczków.

A z załomu ulicy od strony załogowego kościoła wie się długa kolumna regularnej piechoty. Wartkim nurtem płynie, zlewając się dzięki miarowemu tupetowi w jedną barwną masę.

A takich barwnych, mozaikowych, jakby z kalejdoskopowych szkiełek ujętych obrazków dzień wczorajszy liczył bardzo wiele.

Ot jeden z brzegu, taki niemal rzewny. Samochodem przejeżdża grupa inwalidów. Wśród nich ślepy, kaleki! Złożył na ołtarzu O, czyżny dobra wszystko, co mieli najdroższego — dziś stoją do nowej pracy, gdy nakaz chwili woła.

Inny obrazek. Wczesna godzina. Na pl. Marjackim tłumy publiczności zalegają obszerne stopnie kolumny. Z przed pomnika Wieszczą padają gromkim, donośnym głosem gorące słowa ochotnika z pod znaku „Wilków” — Janusza Kozłowskiego. Tłum zwartem koliskiem zalega plac wsluchany w jego twarde, przepiękne słowa. Rozchodzi się, by za chwilę w innym skupić się miejscu, będzie przejeżdżał barwny samochód, ozdobiony rodzajowym obrazem Jarockiego. Na tle pożogi wojennej, która zgłiszczami zalegał sadyby kresowe — dwaj żołnierze wzywają pomocy a napis wyjaśnia: „Bądź mężczyzną, chwytaj za broń! Bracia twoi porzucą twą pomoc!”

A takich chwil niecodziennych było w dniu wczorajszym bardzo wiele, pociągną one zapewne nowe rzesze ochotników w szare mury zamarynowskich koszar!

Bo w ich koszarowych komnatkach dzisiaj miejsce dla każdego zdolnego do broni Polaka!..

## Zebranie obywatelskie

odbyte w dniu wczorajszym w sali „Sokoła” stało się poważną manifestacją na rzecz Czynu, w szczególności było wyrazem jednomyślnych zapatrywań na temat bieżącej chwili, mających zjednoczyć całe społeczeństwo w jeden zwarty obóz, by na granitowym podłożu niezłomnej woli narodu, oprócz zagadnienia najbliższych dni i tygodni, gdy po słowach, odezwach przyszło już ostatecznie uderzyć w czynów stal.

Sala obszerna już dawno nie widziała w swym wnętrzu takich tłumów, jak onegdaj.

Niestety poseł dr. Stanisław Głabiński niewątpliwie ważnymi powodowanymi przeszkodami na zebranie przybyć nie zdołał.

Zagaił zebranie w imieniu zwołujących w serdecznych, a gorących słowach prof. dr. Marceli Prószyński, który w krótkich a twardych słowach nakreślił dzisiejsze położenie narodu zaznaczając, że potrzeba niezwyklej solidarności, nadzwyczajnego hartu, ażeby sprostać obecnym wypadkom. Od niebezpiecznej wyprawy kijowskiej chwiał się poczety granice wschodnie, padło Wilno, los Płoskirowa i Równego już niepewny, a nawet wschodnia Małopolska znów wysuwa się i wchodzi w program dyplomatycznych rozważań. Na północy Litwa nawiazuje pakt z bolszewikami, butny Prusak kwestje Górnego Śląska stara się wyrwać z traktatowych zamierzeń, potworne wieści nadpływały o Cieszyńskiem. W takiej chwili niechaj naród zjednoczy się w jednym zwartym obozie a hasła wiecu niechaj uderzą młotem i wykują czyn.

Z kolei przystąpiono do wyboru prezydium wiecu, w skład którego zostali powołani pp. Blechoński, Cieński, Dylewski, Bernacki.

Referat o położeniu przedstawił prof. dr. Prószyński i w dłuższym przemówieniu z nadzwyczajną trafnością naszkicował najważniejsze problemy doby dzisiejszej wśród ogólnego uznania i solidaryzowania się ze strony tłumnego wiecu. W myśl swych wywodów postawił referent następujące rezolucje:

1. Zebrani na wiecu 25 lipca oświadczamy, że raczej podniemy wszyscy w obronie Lwowa i całej wschodniej Małopolski, niż pozwolimy na jakiegokolwiek formie władzy państwa polskiego.

2. Granice wschodnie Polski muszą iść linją, proponowaną przez Komitet Polski w Paryżu i musi do nas należeć Grodno i Wilno. Ponieważ minęło już przesilenie po niedawnych niepowodzeniach i naród odzyskał sprężystość i energię bojową daje to rekompensację, że Polska nie da sobie wydrzeć odwiecznych swych dziedzin.

3. Nakazujemy, by wszyscy mężczyźni do 42 lat stanęli przed komisją poborową armji ochotniczej i by towarzystwa, zrzeszenia, urzędy itd. wykluczały z pośród swego grona tych, którzy tego obowiązku nie spełnią. Na wyjątki mogą pozwalać urzędy i zrzeszenia w rzadkich wypadkach. Żadamy, by pobór przymusowy zaczął się natychmiast bez biurokratycznego przewlekania, by obiał wszystkich obywateli państwa: zarówno Polaków, jak i nie-Polaków i by w okolicach, gdzie istnieje agitacja przeciw poborowi przeprowadzała go żandarmeria i wojsko w sposób sprężysty i nakazujący bezwzględny posłuch prawom wojennym.

4. Żadamy, by przedstawiciele urzędów krajowych i ministerjów, a zwłaszcza szefowie władz administracyjnych i wojskowych objęli bezzwłocznie powiaty bliższe linii bojowej i usunęli tam braki, nadużycia i chaos głównie w tych powiatach, w których jen. Rómer kaźał ustąpić starostom i oddać władzę cywilną wojsku Petlury. Zwracamy uwagę, że obowiązkiem władz jest wydawać zarządzenia celowe: nie dopuszczać do popłochu, w tych zaś wypadkach, w których jest potrzebna ewakuacja, zająć się goliwie transportem, wyżywieniem i losem uchodźców.

5. Żadamy bezwzględnego zduszenia agitacji bolszewickiej i zdrajczy, żadamy srosowania kar wojennych za ukrywanie broni, chcemy stanowczego działania władzy państwowej i dopilnowania ustaw. Ponieważ niedołęstwo i niedbalstwo prowadzą państwo nasze do zguby, domagamy się rządu silnej ręki, któryby nie pozwolił na bezkarne rozsadzanie państwa przez elementy wrogie, zwłaszcza na kresach.

6. Ponieważ państwo ukraińskie urządza w Tarnopolu, Trembowli, Czortkowie i Stanisławowie rabunek do swego wojska nie wśród uchodźców z Ukrainy, lecz wśród obywateli Polski, uważamy to za łamanie suwerenności Polski, za niezwykle w stosunkach między państwowych podkopywanie władzy państwa polskiego i za celowe tworzenie fikcji, jakoby do tej ziemi także i Ukraina miała jakieś prawa. Tego bezprzykładnego stanu nie ścierpimy. Żadamy zarazem ukrócenia rabunków i zniszczeń, dokonywanych przez wojska Petlury i rozbrajania oddziałów rabujących. Domagamy się aresztowania tych okrutników i katów ludności polskiej, których poszukują sądy za morderstwa i zbrodnie, a którzy swobodnie uwiązują się w powiatach wschodnich przy wojsku Petlury.

7. Zdrajczę wystąpienie dowódcy wojsk Ukrainy jen. Tarnawskiego, obecnie aresztowanego, który pierwszy z pośród Ukraińców rzucił maskę, jest faktem tem więcej niesłychanym, że Polska poniosła tak okropne i niepowetowane ciężary i szkody za sprawę tworzenia państwa ukraińskiego. Przez te został zlikwidowany nasz stosunek do sprawy ukraińskiej i tem samym musi ustać nasze uznawanie jakiegokolwiek ministerjów czy władz Ukrainy.

8. Ufajac w poparcie koalicji, tem więcej, że walczyliśmy za wspólną sprawę, kulturę i bezpieczeństwo całej Europy, wobec naporu dzikiego barbarzyństwa i anarchii — wyrażamy obawę, by obiecwana pomoc nie przyszła za późno.

Głębokie wrażenie wywarło przemówienie następnego mówcy, inż. Wacława Wolskiego, który znaczący, że od wyprawy kijowskiej mnóstwo na murach odezwo, w pismach wezwań, wieców we Lwowie i na prowincji — tworzy się nastrój, pełen porywów i patryjotyzmu, wstępuje w szeregi student, inteligent, robotnik uświadomiony narodowo — społeczeństwo wylania z siebie, co tylko w danej chwili ofiarować może. Nie dopisała jednak władza (burliwe oklaski). Te jej apele z wezwaniami, gdy właściwie można było rzucić rozkaz (oklaski) nie prowadzą do celu. — Trzeba było powołać roczniki, energicznie pobór przeprowadzić — a to się nie stało. Chłop polski, który na „cesarskie” wezwanie szedł, ten sam chłop dzisiaj w Polsce z wstąpieniem do armji uciega się.

Ta sama władza, która na obcej służbie rozwijała



# Wieści z obozu jeńców na Syberji.

## LISTA JEŃCÓW-OFICERÓW POLAKÓW W OBOZIE ROBÓT PRZYMUSOWYCH W OMSKU.

(Dokończenie).

Por. Krupski nauczyciel Królestwo, chor. Kurkowski Mieczysław student Małop., chor. Karasiński Józef prawnik Leżajsk Małop., chor. Kuhn student Małop., kpt.-inż. Kern Józef inżynier Lubelskie, kpt. Ksieniewicz Kresy wsch., ppor. King Sambor Małop., ppor. Kwolek Antoni student Małop., ppor. Kondratowicz student Królestwo, ppor. Kudelski Stanisław student Małopolska, por. dr. Koch dr. praw Małop., por. Kowalski Bolesław student Królestwo, por. Kowalski Mikołaj Kresy wsch., ppor. Kowalski Mieczysław Poznańskie, por. Kaczanowski Królestwo, ppor. Kullkowski student Królestwo, ppor. Kumcewicz student Królestwo, ppor. Kurek student Małopolska, ppor. Kisielewski Adolf notariusz Małop., asp. of. Książek Władysław student Małop., chor. Kędzierski geomera Stary Sambor, por. Kubiczek student Królestwo, por. Kaszycki Zdzisław Małop., por. Krets Józef bankowiec Małop., por. Kierski Jan właściciel dóbr Kresy wsch.

Ppor. Landa student Małop., por. Lisowski Franciszek student Małop., ppor. Lenk Królestwo, por. Langer Gwido b. akt. of. a. a. Śląsk Cieszyński, por. dr. Lukomski Poznańskie, por. Łoziński technik, Królestwo, kpt. art. Macher, sekc. Mostowski prawnik, Kresy wsch., por. Maziarski Małop., kpt. art. Metelski b. akt. of. a. r. Królestwo, por. Moskal Tadeusz nauczyciel wydz. Kraków, chor. Markowski prawnik Sieniawa Małop., ppor. Morgiewicz student Kresy wsch., por. Malejewski Kresy wsch., por. Musiałowski Królestwo, por. Michalewski student Królestwo, por. Monkiewicz Królestwo, ppor. Menasche-Redkowsky Karol budowniczy Kraków, chor. Madej Adam student Małopolska, por. Mazurek Bolesław prawnik Małop., ppor. Machunik Wincenty student Małop., ppor. Mirski student med. Małop. Stryi, ppor. Maczyński student filoz. Małop., por. Mossoczy b. akt. of. a. Przemysł Małop., asp. of. Mikuta Marcin student Małop., asp. of. Mękowski student praw Małop., asp. of. Mrówka student Małop.

Chor. Nowak Józef, Małopolska; ppor. Nartowski, Małopolska; kapitan Nowotarski Augustyn, sędzia, Sanok; podpor. Noworolski Stan., technik, Czortków; szer. Nawrocki, literat, Małopolska; rotmistrz Nieświatowski Zygmunt b. akt. ofic. a. a. Lwów; chor.

Olechowski Fran., student, Małopolska; chor. Okurowski, student, Królestwo; kapitan Oblaza b. akt. of. a. a. Małopolska; chor. Ożóg Jan, właśc. dóbr, Małopolska; asp. Olbrycht, student, Małopolska; kap. Popelka Wilhelm, b. akt. ofic. a. a. Małopolska; kap. Pokorny Franciszek, Królestwo; podpor. Pawłowski Feliks, student, Królestwo; podpor. Pyszyński, Królestwo; podpor. Paszkowski, Kazim., Małopolska, chor. Piechowicz, Małopolska; ppor. Piesowicz, stud., Małopolska; chor. Pilecki, student, Małopolska; chor. Reziakiewicz Eustachy, naucz., Małopolska; chor. Rudnicki Kazim., prawnik, Brody; chor. Rutkowski, Kresy Wschod.; por. Rysiakiewicz, prawnik, Sieniawa; asp. ofic. Roliński, inżynier, Królestwo; ppor. Retek, student, Śląsk Cieszyński; chor. Rogowski, nauczyciel, Małopolska; por. Rużyłowicz Fran., kandydat adw., Czerniowce; kap. Rogosz, nauczyciel, Małopolska; por. art. Rzepecki Adam, prawnik, Jarosław, Małopolska; chor. Skóra Stefan, geometra, Małopolska; chor. Schmidt Anatol, student, Królestwo, chor. Szokalski, student, Kresy Wschod.; podpor. Szmidt, stud., Małopolska; chor. Strzałkowski, stud., Królestwo; major Sikorski, Królestwo; major Sobolewski, Królestwo; major Świerczewski, inżynier, Królestwo; kap. Strzetelski Marjan, inżynier, Lwów, kap. Sapieszko, Kresy Wschod.; kap. Strzyżowski, Małopolska; ppor. Szwab, stud., Lwów; ppor. Słup-Libertowski, stud., Śląsk Cieszyński; por. Szaniawski, stud., Królestwo; por. Stalewski, Królestwo; ppor. Szułajewski Józef, leśnik, Małopolska; ppor. Skorupski Henryk, stud., Małopolska, (Syberja); ppor. Sosnowski Antoni, stud., Małopolska; ppor. Sajkało Wacław, chor. Sajkało Eugeniusz, bracia, Kresy Wschod.; kap. Suchocki, Kresy Wschod.; kap. Stronczak Alfons, prawnik, Lwów; por. Sztaba Walenty, geometra, Leżajsk; por. art. Stępek, Małopolska; por. Trznadeł, Małopolska; ppor. Tarczyński Tadeusz, stud., Małopolska; asp. of. Trzupiek, stud., Małopolska; kapitan Terlecki, Lwów; por. Turski, Stan., Małopolska; por. Umański, prof. gimn., Małopolska; chor. Urbanski, stud., Leżajsk; kap. Woźnicki, inżynier, Królestwo; kap. dr. Waniek Ludwik, adwokat, Przemysł; por. Wieprzewski Królestwo; ppor. Wajda Teodor, nauczyciel, Małopolska; ppor. Wasilewicz, Królestwo; ppor. Wach Kazimierz, nauczyciel, Kraków; por. Woloncewicz, zarządca dóbr, Lubelskie; por. Weisław, inżynier, Lwów; por. Wróblewski, sędzia, Małopolska; chor. Zmarz Stanisław, stud., Rymanów; kap. Zatorski, Królestwo; por. Zenia Józef, Małopolska; por. Zieliński Czesław, Małopolska; por. Zarechta Paweł, właściciel realn., Lwów; por. art. Zongołowicz, Królestwo; kap. inż. Zawistowski, Królestwo.

## W Administracji naszej złożyli:

- Na flotę polską. Działwa szkolna ze Starego Siola, koło Bóbrki 88 Mk.
- Dla armji ochotniczej bryg. Maczyńskiego. Dyonizy Sikora z Płoskirowa 100 Mk, szablę i binokle pryzmatyczne.
- Na obnowę Narodową. Złożone w Urzędzie pocztowym Zabłotów 50 Mk.
- Na sieroty po obrońcach Lwowa. S. A. Sołtyscy z Błudnik 20 Mk. Kierownik Starostwa w Dolinie złożone na jego ręce 20 dolarów.
- Dla rannych żołnierzy. Policja państwowa Lwów-miasto zebrane przez urzędniczkę Fiedlerówną 1602 Mk.
- Wszystko dla frontu. Marya Rapacka otrzymane za egzamin pryw. 60 Mk, podatek od okna 20 Mk. Lachowska 5 rubli drobną srebrną monetą. Angela Bandrowska 100 Mk. N. N. 32 naboje, bagnet i fiaskałko polowa. Alfred Pokiziak 1 karabin, 1 rewolwer 6-calowy strzelowy, 1 bagnet, 4 torebki wraz z nabojami, 8 kul rewolwerowych i 7 pustych magazynków z nabol. Zamiast mszy św. w 6-ta rocznicę śmierci br. Bronisława Bandrowskiego 25 Mk. Urzędnicy Akc. Tow. elektrycznego podatek od okien swych prywatnych mieszkań 129 Mk.
- Na Skarb polski. S. W. zegarek męski srebrny, 1 para złotych kocyków. N. W. srebrny łańcuszek, broszka i pierścionek. 1 złoty kulczyk, 2 guldenty austr. 6 a 20 kop., 7 a 1 kop., 1 a 15 kop., 35 fenigów niem., 37 halerczy. Michalewiczowa 3 medale brązowe, 8 kor. dziecięcych, 2 korony dwuhalerzową monetą.
- Na cele plebiscytowe. Uczennice szkoły wydz. żeń. im. Elżbiety 387.50 -- przy egzaminach prywatnych Mk. 47 -- razem Mk. 434.50. Adam Błazek Mk. 5. N. N. z Nadwórny Mk. 50.
- Na Zakład Brata Alberta. Z kwot zebranych w Urzędzie celnym w Załuczu Mk. 200.
- Na plebiscyt górnośląski. Od funkcjonariuszów Zakładu karnego w Drohobyczu Mk. 462.
- Na Biały Krzyż. Helena Morgulcowa z Bitkowa z rozsprzedanych kart P. B. K. Mk. 100.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. -- Nadstane nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk.

# OGŁOSZENIA.

### Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 10 Mk. za wiersz, po kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 20 Mk. -- Drobne ogłoszenia 50 fenigów za wiersz. -- Ogłoszenia zamiejscowe o 100% droższe. Ogłoszenia zagraniczne o 200% droższe.

### KUPNO i SPRZEDAŻ.

## Dzierżawy

w pobliżu Lwowa i KUPNA DOMKU ze stajnią i ogrodem we Lwowie poszukuje się zaraz. Zawiadomić Kalcza 11, II. p. m. 5. 3811

**Sprzedam** maszynę ręczną do szycia i kożuch-baranicę zaraz z powodu wyjazdu. Zgłoszenia pod „Wyjazd“ Administracja Słowa. 3812

**Sprzedam** wielki starożytny kufer Kysiak Kościuszki 20. 3805

**Powozik** jasionowy półkryty lekki, odnowiony zaraz okazyjnie do nabycia. Oglądać można fabryka Lickeendorfa, Żulińskiego 6. 3807

**Kapelusze** i woale żałobne, modne i tanio poleca M. Topolnicka Kopernika 1, nad apteką Mikolascha. 3662

### MIESZKANIA i SKLEPY.

**Mieszkania** składającego się z 3 do 4-ech pokoi z umeblowaniem poszukuje inteligentna rodzina pozostająca we Lwowie. Cena najmu do umowy. Niezależnie od umówionej ceny, najmujący gwarantuje całość przyjętego umeblowania. Zaofiarowania pod „Pospiech“ w Administracji. 3800

**Dwa duże pokoje**, w willi, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Bajki 11. 3796

### ZGUBIONO ZNALEZIONO.

**Uczciwego** znalazcę 350 dolarów proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem do Administracji Słowa. Jest to majątek sierocy bez którego zostają nędzarzami. 3808

### WOLNE POSADY.

# Kilku roznosicieli

znajdzie stałe zajęcie. 3794

### ROZNE DONIESIENIA.

**Zarząd** dóbr Chocin, stac. kol. w miejscu, powiat Kałusz, ma na sprzedaż 2 wózki na resorach. 3816

**Ważne dla Pań i Panów!** Kapelusze wszelkiego rodzaju przerabia najstaranniej na najmłodniejsze formy. Pierwsza krajowa fabryka Kapeluszy stómkowych i filcowych **Rudolfa Neuwalta** Lwów, Balonowa 3. Własny gmach fabryczny, stac. tram. HG. 3172

„Różyccy“ zawiadamiają rodzinę, że są w Warszawie Marszałkowska 112 Hotel „Central“. Zajęcie jest. 3174

## Zarząd Budownictwa wojskowego O. E. VI. Armji.

L. 3.753. We Lwowie, dnia 24 lipca 1920 r.

Oo

## P. T. Właścicielei wytwórni!

Zarząd Budownictwa Wojskowego O. E. VI-tej Armji prowadzący własny Wydział wytwórni zwraca się niniejszem z apelem do **Właścicielei wytwórni** na obszarze wschodniej Małopolski, którzy swych zakładów nie uruchomili wcale, bądź tylko częściowo je uruchomili, potrzebują pomocy w celu rozwinięcia ich, bądź też utrzymują je w ruchu, a mogą oddać je względnie ich produkcję dla potrzeb wojskowych, aby zechcieli się jak najrychlej porozumieć z Zarządem, który może użyć im najdalej idącej **pomocy moralnej i materialnej** w kierunku uruchomienia czy rozwinięcia ich przedsiębiorstw przemysłowych w zamian za uzyskanie dla celów wojskowych potrzebnej produkcji.

Zęlaszać się należy w **Zarządzie Budownictwa Wojskowego O. E. VI Armji** we Lwowie ul. Rutowskiego Gmach szkoły Im. Mickiewicza Oddział męski I. piętro. 3815

Naczelnik Z. B. W.: Inż. A. M i s kpt.

## Miejska elektrownia

we Lwowie,

zwraca uwagę osobom wyjeżdżającym na dłuższy czas ze Lwowa, że w ich własnym interesie jest zawiadomienie o tem pisemnie (kartką korespondencyjną pod adresem ul. Wólccka l. 2) elektrownię i polecenie zdjęcia miernika, względnie wyłączenia prądu.

### Wyjeżdżający

zawiadamiając elektrownię unikają temsamem obciążenia lub rachunków czynszem za miernik i należnością za zużycie prądu przez osoby niepowołane. W myśl bowiem warunków umowy, odbiorca odpowiedzialnym jest za miernik, oraz za zużycie prądu, aż do dnia pisemnego zawiadomienia. Odbiorcy, którzy już opuścili Lwów, zechcą zawiadomić nadstacę z miejsca swego pobytu.

## Dyrekcja elektrowni we Lwowie.

3810

### Komunikat

Na karty chlebowe oznaczone Nr. 7 sprzedawany będzie chleb biały o wadze dotychczasowej 800 gramów i po dotychczasowej cenie 10 marek, na odcinki mączne zaś karty chlebowej Nr. 7 sprzedawane będą konsumy, sklepy miejskie i rejonowe (z wyłączeniem sklepów zapasowych, które mają zwrócić odcinki mączne wraz z chlebowemi) po 1/4 kg. mąki białej na osobę w cenie po 13 marek za kg. prócz kosztów opakowania.

Wzywa się więc pp. Kupców rejonowych i zarządców konsumów, by zgłosili się w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym celem wykupna asygnat na mąkę i chleb w następującym porządku: pp. Kupcy rejonowi dziel. I, II i III, dn a 26 lipca w poniedziałek, pp. Kupcy rejonowi dziel. IV, V i VI dnia 27 lipca we wtorek, pp. Zarządcy konsumów i zakładów dnia 28 lipca w srode.

Zarazem uprasza się PP. Kupców o ścisłe przestrzeganie we własnym interesie, wymienionych terminów.

3817 **Magisatraf król. stoł. m. Lwowa.**